

Sukces kolchoźników radzieckich

MOSKWA. W liście do Stalina opublikowanym na łamach prasy radzieckiej kolchoźnicy i pracownicy sowchozów obwodu mołotowskiego meldują o przedterminowym wykonaniu planu dostaw zbożowych dla państwa.

Obwód mołotowski dostarczył państwu 1.610.000 pudów zboża ponad plan.

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III. Nr 267 (731) Rzeszów, środa 10 października 1951 r. Wyd. A Cena 15 gr

Będziemy pracować jeszcze ofiarniej dla wzmocnienia siły naszej Ojczyzny i dla pokoju

Robotnicy zakładów pracy woj. rzeszowskiego wyrażają głęboką radość z oświadczenia towarzysza JÓZEFA STALINA w sprawie broni atomowej

Masy pracujące województwa rzeszowskiego z wielką radością przyjęły wypowiedź towarzysza Stalina udzieloną korespondentowi „Prawdy” w sprawie broni atomowej. Robotnicy poszczególnych zakładów pracy wzmagały wysiłek produkcyjny, pragnąc zadokumentować swą wolę walki o utrwalenie pokoju wbrew zakusom podżegaczy wojennych — imperialistów amerykańskich.

Na masowca w PAROWOZOWNI PKP w Rzeszowie liczenie zbrani robotnicy warsztatów naprawczych i poszczególnych oddziałów węzła kolejowego zaznajomili się dokładnie z treścią wypowiedzi towarzysza

Stalina. W dyskusji głos zabrał tow. Emil Gdula, stolarz, przewodnik pracy wyrabiający 164 proc. normy, który m. inn. powiedział: „Wypowiedź towarzysza Stalina posiada historyczne znaczenie. Zawsze pewnie i

śmiało kroczymy naprzód po naszej zwycięstwu w walce o pokój i socjalizm, a obecnie jeszcze pewniej i śmiało potęgować będziemy naszą wzmocnioną pracą siłę i obronność obozu pokoju. Wypowiedź towarzysza Stalina wstrząsnęła podstawami przygotowywanej agresji przez imperialistów amerykańskich, którzy, stojąc na brzegu przepaści, chcieliby jeszcze wciągnąć cały świat w wir wojny i zniszczenia. Z nami są wszystkie narody

całego świata. Jesteśmy siłni, bo kochamy naszą ideę i wiemy do czego dążymy”.

Maszynista tow. Ludwik Mik oświadczył: „Klasa robotnicza naszego kraju wraz z masami pracującymi na całym świecie jednoczy się pod wodzą Józefa Stalina, dążąc do zwycięstwa po królewskiej polityki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej”.

Pracownicy RZESZ. PRZEM. ZJEDN. BUD. przy ul. 1 Maja, na masowcu gorąco powitali słowa towa. Stalina.

Cały świat pokoju solidaryzuje się z wypowiedzią towa. Stalina — mówiła ob. Jadwiga Lisieńska, gdyż wskazuje ona drogę do utrwalenia pokoju na całym świecie.

— Związek Radziecki nienazwicie zadokumentował swoje stanowisko w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej — mówił ob. Melik — wyrażając zdecydowaną wolę niedopuszczenia do użycia bomby atomowej. Obecnie tow. Stalin wyraźnie oświadczył, że Związek Radziecki posiada broń atomową nie użyje jej, jako narzędzia agresji.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oświadczenie towarzysza Stalina dodaje nowych sił potężnemu ruchowi bojowników o pokój na całym świecie

Z różnych stołc napływają nadal wiadomości o potężnym wrażeniu, jakie wywołały odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy”.
Cytujemy poniżej część tych doniesień.

ANGLIA
W artykule wstępnym na temat oświadczenia Józefa Stalina dziennik „Daily Worker” pisze m. in.: Fakt, że nie istnieje już monopol w dziedzinie bomby atomowej powinien być przestroga i hamulec dla amerykańskich maniaków wojennych.

Zgodnie z radziecką polityką nieustannej walki o pokój, Stalin wzywa znów do zakazu bomby atomowej. Przedstawiciele ZSRR już od pięciu lat walczą o zrealizowanie tego zakazu. Mocarstwa zachodnie przeszkadzają systematycznie ich wysiłkom. Dziennik poddaje ostrej krytyce

amerykański projekt tzw. „kontrol” nad energią atomową, stwierdzając, że zmierza on w kierunku rzeczy do szkodliwych celów.

BELGIA

Oświadczenie Józefa Stalina jest przedmiotem wielu komentarzy prasy belgijskiej. Dziennik „Drapeau Rouge” podkreśla, że Związek Radziecki nie myśli nawet o napaści na USA lub którykolwiek inny kraj i wzywa nadal do ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Ponieważ zbrodniarze mówią z zimną krwią o swych zamiarach oganowania świata przy pomocy broni atomowej — Stalin ostrzega, że w obliczu takiej groźby Związek Radziecki nie pozostanie bezbronny. Dzień

(Ciąg dalszy na str. 2)

Powrót delegacji Rządu RP z Berlina

WARSZAWA. W dniu 9 bm. powróciła z Berlina — z uroczystości święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej — delegacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach wiceprezesa Rady Ministrów Hilarego Chelchowskiego przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Zygmunta Krzywińskiego oraz literatki Marii Jarochońskiej. Powracającą delegację powitał wiceminister spraw zagranicznych Stefan Wierbłowski, dyrektor gabinetu prezesa Rady Ministrów Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na dworcu obecna była szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce pani ambasador Aenne Kundermann.

Naród Radziecki przez współzawodnictwo pracy wita zbliżającą się rocznicę Wielkiej Rewolucji

MOSKWA. W atmosferze ogromnego entuzjazmu przebiega w ZSRR współzawodnictwo pracy podjęte dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej

Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego nadchodzą meldunki o nowych sukcesach produkcyjnych, którymi naród radziecki wita zbliżającą się rocznicę

W pierwszych szeregach współzawodniczących o godne uczczenie zbliżającej się rocznicy kroczą pracownicy przemysłu naftowego Baku. Wiele załóg wydobywa już ropę naftową na poczet planu grudniowego.

Załogi zakładów hutniczych „Zaporożstal” i „Dnieprospestal” energetycznej potężnej elektrowni „Dnieprogres” oraz budowniczości miasta Zaporoża zobowiązali się przed końcem wykonać 10-miesięczny plan produkcyjny i dać ponadplanową produkcję wartości kilka milionów rubli.

Zobowiązania produkcyjne podejmują robotnicy wielu przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych Lwowa.

Załoga moskiewskiej fabryki obuwia „Buriewiestnik” zobowiązała się wyprodukować do 7 listopada br. 30 tys par obuwia ponad plan oraz obniżyć koszty własne produkcji o 250 tys. rubli.

10 tom zbioru dzieł Lenina w języku bułgarskim

SOFIA. Nakładem wydawnictwa Komunistycznej Partii Bułgarii, ukazał się 10 tom zbioru dzieł Lenina w języku bułgarskim w ilości 20 000 egz.



Jedno z ważnych miejsc w przemyśle maszynowym zajmuje produkcja lokomotyw i wagonów. W ol. sie samej tylko Drugiej Pielcrolatki Związek Radziecki wyprodukował około 6-ciu tys. nowych lokomotyw i ponad 250 tys. wagonów. W następnych latach produkcja ta bardzo się powiększyła.
Na zdjęciu: W fabryce parowozów (Wschodnia Syberia)

Wzmoczoną pracą i oszczędnością robotnicy woj. rzeszowskiego czczą 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji

Na apel załogi Fabryki Samochodów na Żeraniu, dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga WSK nr 2 odpowiedziała falą podejmowanych zobowiązań produkcyjnych. Indywidualnie i zbiorowo robotnicy, kobiety czy młodzieżowe przez zobowiązania produkcyjne, które w konsekwencji pomnożą nasz potencjał gospodarczy manifestują swoją wdzięczność dla Wielkiej Rewolucji.

Jesteśmy świadomi — stwierdzają robotnicy przy podejmowaniu zobowiązań — iż tylko dzięki Rewolucji Październikowej możemy dziś pracować dla siebie i szczęścia przyszłych pokoleń w wolnej Polsce Ludowej.

Obok zobowiązań produkcyjnych padają również długofalowe zobowiązania szkoleniowe. I tak tokarze Wróbel, Filip i Sałach zobowiązują się przeszkolić w ciągu 3 miesię-

cy 6 nowoprzyjętych pracowników na pełnowartościowych tokarzy. Ob. Wincenty Kolbusz zobowiązał się podnieść wydajność pracy o 30 proc.

*

W związku z 34 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej robotnicy poszczególnych zakładów pracy w powiecie sanockim podjęli liczne zobowiązania produkcyjne. M. in. załoga PAROWOZOWNI PKP w ZAGÓRZU zobowiązała się załadować i odebrać do warsztatów naprawczych 20 wagonów do naprawy głównej, a dalszych 15 wagonów, pociętych na złom, do huty. Robotnicy sami dokonają cięcia wagonów na złom, przysparzając tym samym poważne oszczędności państwu.

Pracownicy REJONOWEJ ZBIORNICZY JAJCZARSKO-DROBIARSKIEJ w Sanoku zobowiązali się wykonać 10 tys. krątek jajczarskich na ogólną sumę 1.450 zł.

Załoga Tartaku nr 6 w Wołtowicy postanowiła przekroczyć plan produkcyjny mimo dokonywanych częstych remontów i niedostatecznego stanu pił tnących.

Konferencja Centralnego Komitetu TPP-R

WARSZAWA. 8 bm. w ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się konferencja centralnego komitetu wykonawczego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, poświęcona koordynacji i ostatecznemu ustaleniu planu imprez organizowanych w czasie trwania Miesiąca Przyjaźni.

W konferencji, której przewodniczył wiceprzewodniczący TPPR min. Stefan Matuszewski, wzięli udział pełnomocnicy terenowi komitetu wykonawczego Miesiąca oraz liczni przedstawiciele instytucji i organizacji, biorących czynny udział w akcjach Miesiąca.

Pięciodniowe straty agresorów w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu ostatnich pięciu dni września ogólne straty nieprzyjaciela wyniosły 5 tys. 200 ludzi. Amerykanie stracili w tym okresie 2 tys. 500 ludzi, reszta strat przypada na marionetkowe wojsko lisyngmanowskie (przeszło 2 tysiące) i na oddziały brytyjskie i francuskie (przeszło 290). W tymże czasie zniszczono 9 czołgów i 33 samochody nieprzy-

jaciele oraz zestrzelono lub uszkodzono 23 samoloty nieprzyjacielskie.

W poniedziałek wieczorem, u wybrzeży Korei natrafił na minę i zatonał jeden z kontrtorpedowców amerykańskich. 9 marynarzy zginęło, 13 odniosło rany.

Jak wynika z doniesień prasy, uległ równocześnie uszkodzeniu inny amerykański okręt wojenny.

Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn zwiększą wielokrotnie produkcję

BYDGOSZCZ. W pomorskich Zakładach Budowy Maszyn obok pracujących pełną parą działów produkcji, rosną nowe ośrodki hale. Wybudowane zostaną m. inn. nowoczesne hale — montażowa i mechaniczna, w których już w przyszłym roku ruszy produkcja wielkich agregatorów. Nowo wybudowana odlewnia żeliwa, gdzie przystąpiono już do montażu urządzeń, potroi dołych czasową produkcję półfabrykatów — a centralna kotłownia i kompresownia, dostarczą rozbudowanym zakładom potrzebnej energii cieplnej. Już w przyszłym miesiącu przekazana zostanie do użytku załogi produkcyjnej nowoczesna modelarnia. Trwają ostatnie prace przy montażu urządzeń wielkiej rozdzielni elektrycznej.

W okresie planu 6-letniego zakłady zwiększą przeszło dwukrotnie produkcję i wytworzą będą nieprodukowane dotychczas w kraju ciężkiego typu maszyny i agregaty, uniezależniając nasz przemysł w dużej mierze od importu.

Produkcja w PZBM będzie w wysokim stopniu zmechanizowana.

Ważną uwagę poświęcono w planach rozbudowy zakładów zagadnieniom higieny i bezpieczeństwa pracy. W przestronnych halach produkcyjnych zamontowane zostaną dziesiątki wentylatorów i wentylatorów. Wszystkie stanowiska pracy w odlewni posiadać będą pochłaniacze kurzu, a w halach mode-

larni i stolarni zamontowane zostaną przy każdej obrabiarkę wyciągi.

Robotnicy korzystając będą z wzorowych urządzeń sanitarnych, jak szatnie, umywalnie, natryski i baseny kąpielowe. W jednym z projektowanych na terenie zakładów — domów kultury urządzona zostanie centralna sala widowiskowa na kilkaset miejsc oraz nowoczesna jadalnia.

Naród niemiecki protestuje przeciwko remilitaryzacji i żąda rozmów ogólnoniemieckich

BERLIN. Na zjeździe delegatów pracowników kolejowych i robotników portowych Szlezwik-Holsztynu, Hamburga i Bremy, w Hamburgu potępiono jednomyślnie przygotowania wojenne i zażądano odbycia narady ogólnoniemieckiej na podstawie apelu Izby Ludowej. W zjeździe wzięli udział chrześcijańscy, so-

cjałdemokratyczni, komunistyczni i bezpartyjni robotnicy i urzędnicy. Wystosowali oni telegram z podzwonieniami do rządu NRD i do kierownictwa Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych.

Na zebraniu robotników stoczni „Deutsche Werft“ w Hamburgu przyjęta została rezolucja, żądająca podjęcia rozmów ogólnoniemieckich. Rezolucja podkreśla, że pomyślny wynik tych rozmów przyniósłby się również do położenia kresu nędzy zachodnio-niemieckiej klasy robotniczej.

Rady zakładowe dwóch kopalni w okolicach Dortmundu postanowiły odmówić udziału w tzw. „zmianach pancernych“, ponieważ wydobywany podczas tych zmian węgiel idzie wyłącznie na potrzeby przemysłu zbrojeniowego.

Komitet ochronny praw młodzieży w Mannheim — Schoenau przekazał rządowi bońskie mu rezolucję, protestującą przeciwko uzurpowaniu sobie przez ten rząd prawa do decydowania o losach młodzieży niemieckiej i całego narodu niemieckiego.

Jednocześnie komitet aprobuje bez zastrzeżeń apel Izby Ludowej NRD w sprawie narady ogólnoniemieckiej. 800 delegatów młodzieży wirtemberskiej na zebraniu w Tubindze przesłało na

ręce deputowanych wirtemberskich do Bundestagu ostry protest przeciwko projektowi przymusowego poboru młodych Niemców do nowej armii zachodnio-niemieckiej. Nie chcemy wojny, lecz pragniemy przyjaźni ze wszystkimi narodami — oświadczają autorzy protestu. Przede wszystkim zaś chcemy się porozumieć z naszymi braćmi ze Wschodu.

Agencja ADN donosi, że w Essen, Gelsenkirchen, Wanne, Eickel i Kolonii odbyły się wieloletnie zebrania, na których uchwalono rezolucję wywołującą do przyjęcia apelu Izby Ludowej w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Oświadczenie towarzysza Stalina dodaje nowych sił potężnemu ruchowi bojowników o pokój na całym świecie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nik wzywa naród belgijski do wzmocnienia walki o pokój.

SZWECJA

Dziennik „Arbetarlidningen“

Będziemy pracować jeszcze ofiarniej dla potęgi naszej Ojczyzny i dla pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ale jako skutecznej obrony w razie napaści.

Posiadanie tajemnicy energii atomowej przez Związek Radziecki — powiedział tow. Wróbel jest zwycięstwem obozu pokoju. Oświadczenie tow. Stalina demaskuje propagandę wojenną imperialistów amerykańskich.

Silę pokoju i w naszym kraju będziemy umacniać w codziennej naszej pracy w twórczym wysiłku.

Stajemy zdecydowanie po stronie obozu pokoju — mówiła Janina Podrouzek — stajemy po stronie Związku Radzieckiego kraju zwycięskiego socjalizmu. Pracować będziemy jeszcze z większym zapalem dla przyspieszenia realizacji budownictwa pokojowego.

Na zakończenie zebrania jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której m. inn. stwierdzają: — „Niechaj słowa tow. Stalina będą ostrzeżeniem dla amerykańskich naśladowców Hitlera. Świadomi potęgi obozu pokoju wnosimy swój wkład w pracę do dzieła wzmocnienia sił antyimperialistycznych, a w szczególności obronności i bezpieczeństwa naszego kraju przez szybsze wykonanie naszych planów produkcyjnych.“

* W dniu 8 bm. na wszystkich oddziałach WSK w Mielcu odbyły się masówki w związku z odpowiedzią towarzysza Stalina na temat broni atomowej, na których wywiązała się ożywiona dyskusja.

M. inn. ślusarz, przodownik pracy i racjonalizator — Adam Zyglowicz powiedział: „Odpowiedź towarzysza Stalina pobudza nas do wydajniejszej pracy w celu utrwalenia pokoju na całym świecie. Dlatego też zobowiązujemy się podnieść wydajność pracy o 10 proc.“

Marian Holipko — przodownik pracy oświadczył: „Słowa towarzysza Stalina dają najlepszą gwarancję pokojowych dążeń Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wierzymy, że pod przewodnictwem Wielkiego Stalina ukończymy zakusy wojenne podlegaczy imperialistycznych i, pokój utrwalimy.“

Zastępca komendanta straży pożarnej Tadeusz Kędzierski stwierdził: „Towarzysz Stalin dał należyty odpowiedź podlegaczom wojennym, którzy straszą nas użyciem bomby atomowej.“

Bolesław Kochlik technolog i racjonalizator pracy powiedział: „Odpowiedź towarzysza Stalina pobudziły nas do dalszej pracy na polu wynalazczości, bo wierzymy, że tym samym dopomożemy do utrwalenia pokoju.“

w artykule wstępny poświęconym oświadczeniu Józefa Stalina w sprawie broni atomowej podkreśla doniosłe znaczenie tego oświadczenia dla utrwalenia pokoju i walki z podżegaczami do nowej wojny, a przede wszystkim z podżegaczami wojennymi z Białego Domu. Dzieńnik stwierdza, że oświadczenie Józefa Stalina jest spokojne i pełne siły.

EGIPT

Dzienniki egipskie „Al-Balag“ i „Al-Mysri“ zamieściły pełny tekst odpowiedzi Stalina na pytania korespondenta „Prawy“ w sprawie broni atomowej. Komentując oświadczenie Stalina dziennik „Al-Mysri“ pisze:

„Ameryka chciała niewątpliwie już dawno wypowiedzieć wojnę, powstrzymywała ją jednak potęga Rosji. Propaganda wojenna, prowadzona przez imperialistów, odurzyła widocznie ich samych, ale oświadczenie Stalina wystarczy, aby doprowadzić ich do przytomności. Powinni oni obecnie wiedzieć, że Rosja gotowa jest spotkać ich nie mniej, silną bronią.“

INDIE

Jak donosi z Delhi Agencja TASS, dzienniki „National Herald“ i „Swadhinata“ ogłosiły oświadczenie Stalina pod tytułem: „Podkreślającymi, że Związek Radziecki wypowiada się za absolutnym zakazem broni atomowej i że amerykańskie kota rządzące nie mają podstawy do obław, jeśli same nie uciekną się do agresji. Dziennik „Hindustan Times“ w artykule wstępnym pisze: „Stalin podkreśla, że Rosja zmuszona jest produkować bomby atomowe, ale że czyni to nie dla agresywnych celów, lecz dla obrony Związku Radzieckiego. Stalin stanowczo stwierdza, że Związek Radziecki nie żywi żadnych agresywnych zamierzeń przeciwko Stanom Zjednoczonym.“

(Sz.)

BULGARIA

Prasa bulgarska zamieszcza liczne wypowiedzi robotników, chłopów, działaczy nauki i kultury, którzy wyrażają uczucia głębokiej wdzięczności i miłości do Generalissimusa Stalina i dają wyraz swej gotowości wzmocnienia walki o pokój na całym świecie. Słowa towarzysza Stalina — pisze dziennik „Rabotniczesko Dielo“ — działają jak ożywczy strumień w chwili, gdy koła rządzące USA, Wielkiej Brytanii i Francji potęgują historię wojenną. Słowa stalinowskie wnoszą uspokojenie do napiętej atmosfery międzynarodowej, dodają nowych sił potężnemu ruchowi bojowników o pokój.

Walka ze spekulacją

WARSZAWA. Właścicielka kramu na bazarze przy ulicy Pańskiej w Warszawie — Anna Rudnik posiadała w swym sklepie tylko jeden kilogram masła i 4 jaja przeznaczone na sprzedaż. Rewizja przeprowadzona przez społeczną komisję do walki ze spekulacją wykazała, że znacznie lepiej od sklepu „zapatrzone jest“ cuchnąca komórka i brudna piwnica znajdująca się przy prywatnym mieszkaniu handlarzy. W pomieszczeniach tych wykryto poważne ilości artykułów spożywczych. Z ciemnej komórki i piwnicy wydobyto ponad 83 kg masła, 24 butelki masła topionego, około 4 tys. jaj, znaczne ilości miodu i inne artykuły.

Sprawa Anny Rudnik przekazana została do prokuratury R. P.

Dzięki pracy kontrolerów społecznych wykryto, że kierownik sklepu centralnego zarządu przemysłu mięsnego nr 63 przy ul. Puławskiej 16, Henryk Kucharski, odmawiał klientom sprzedaż smalcu, posiadając na składzie 91 kg tego tłuszczu. Ku-

charski w najbliższym czasie odpowiadać będzie przed sądem

Delegatura Komisji Specjalnej w Lublinie skazała ostatnio Władysława Wlazło, zamieszkałego w Brzostówce pow. lubartowskiej go na 18 miesięcy obozu pracy. Wlazło od dłuższego już czasu trudnił się wyrobem wędlin z mięsa pochodzącego z potajemnego uboju, a na wet z mięsa sztuk padłych.

Z całego świata

* Agencja TASS donosi z Delhi, że parlament hinduski podjął decyzję o wyrażeniu opinii w sprawie reakcyjnej ustawy, wymierzonych przeciwko wolności prasy.

* W ZSRR rozpoczęto produkcję specjalnego kombajnu do wydobywania soli z najniższych pokładów kopalni. Kombajn wykopyje sól, oczyszcza ją i załaduje do wagonetki.

* Agencja Nowych Chin („Sinhua“) donosi o szybkim wzroście zdolności nabywczej

robotników i chłopów Chin Północno-Wschodnich.

Zdolność nabywcza chłopów wzrosła o 70 proc. w porównaniu z rokiem 1950 i 3-krotnie z rokiem 1949.

* Na Węgrzech zakończyła się subskrypcja pożyczki pokojowej. Pożyczkę subskrybowano na sumę 1,275,765,000 forintów, tj. o 275,000,000 wyższą od sumy przewidzianej.

* Agencja ADN donosi z Bonn, że w portfeuille kontynuowały się dalsze rozmowy między ekspertami wysokich komisarzy alianckich a przedstawicielami „rządu“ Adenauera.

* Frakcja komunistyczna w Bundestagu bońskim złożyła wnioski, wzywający rząd Adenauera do natychmiastowego przerwania wszystkich rozmów między wysokimi komisarzami mocarstw okupacyjnych a rządem związkowym, które toczą się obecnie w celu zrealizowania uchwał waszyngtońskich.

* Jak donosi z Kairu Agencja France Presse, premier egipski Nahaas Pasza w poniedziałek wieczorem wezwał parlament do zatwierdzenia decyzji rządu w sprawie wypowiedzenia traktatu anglo-egipskiego z roku 1936.

* Agencja Reutersa donosi, że odwołano zostały wszystkie urlopy żołnierzy i oficerów wojsk brytyjskich, stacjonujących w strefie kanału Sueskiego. Oddziały brytyjskie otrzymały rozkaz pozostania w swych obozach.

* Minister pracy USA Tobin oświadczył, że w Detroit bezrobocie wzrosło z 63,000 osób w czerwcu br. do 87,000 w sierpniu. Przewiduje się, że w IV kwartale liczba bezrobotnych w Detroit osiągnie 95,000, a w roku przyszłym zwiększy się jeszcze bardziej.

Z OGŁOSZONEGO tekstu noty polskiej do Szwecji dowiedzieliśmy się o brutalnym akcie na ruszenia przez władze szwedzkie podstawowych zasad prawa międzynarodowego i praw polskiej bandery. Oto ukarany dyscyplinarnie za pospolite przestępstwo przez kapitana statku „Wielu“ marynarz polski Stanisław Kulka obywatel Polski posiadający żonę i dzieci w kraju został zdjęty z pokładu przez szwedzką policję na prośbę jakiegoś awanturnicy, podającej się za „narzeczoną“. Komisarz szwedzkiej policji usiłował dokazać cudów wymowy by wzmówić Kulce że jest politycznym uchodźcą.

Fakt to istotnie bez precedensu, znamionujący wyraźną złą wolę władz szwedzkich które nie uznały stanu faktycznego stwierdzonego przez Kulkę, nie zamierzającego wcale stroić się w piórka uchodźcy politycznego a więc nie mającego żadnych podstaw do korzystania z prawa azylu.

Nie pierwszy to incydent, zainicjowany przez władze szwedzkie. Na polską wspomina o „kolejnym incydencie“ o „praktykowanej od dłuższego czasu przez władze szwedzkie metodzie udzielania schronienia i zapewnienia bezkarności przestępcom pospolitym

Żądamy pełnej satysfakcji

i awanturnikom“. O cóż więc chodzi? Władzom szwedzkim wyraźnie chodzi o szkolenie sto sunkom między narodem polskim i szwedzkim. Chodzi o mnożenie prowo kacji wobec narodu polskiego.

Władze szwedzkie nie zawsze tak chojnie szafowały azyłem. Odmawiały w latach drugiej wojny światowej azyłu nawet tam, gdzie udzielenie go było podstawowym obowiązkiem wynikaającym z postanowień prawa międzynarodowego. Oto przykład.

13 grudnia 1940 r. do szwedzkiego portu Melmoe przybił hitlerowski statek „Oberpresident Delbruck“, na którego pokładzie znajdował się Polak marynarz J. Miśkiewicz, uczestnik polskiego ruchu podziemnego. Miśkiewicz zgłosił się do szwedzkich władz portowych z prośbą o azyl.

Ale władze szwedzkie udawały wów czas szczególnego typu „neutralność“ polegającą na występowaniu się przed władzom hitlerowskim. Miśkiewicz został więc przekazany w ręce gestapo, które zamknę-

to go w obozie koncentracyjnym. Szwedzka „neutralność“ świadczyła triumfy. Jeden i drugi przytoczony wypadek, aczkolwiek tak różna była reakcja władz szwedzkich, z tego samego źródła się narodził. Wydanie jaszystom patrioty polskiego, chronienie natomiast pospolitego przestępcy — to znana metoda i znana jest ręka która tę metodę usiłuje wprowadzić do stosunków międzynarodowych.

Jest to ręka faszystów, która kieruje „neutralnością“ niektórych rządów. Przed jedenasty laty ręka faszystów hitlerowskiej, dziś — faszystów amerykańskiej.

My się na taką „neutralność“ nie godzimy. Stwierdzamy, że za postępków władz szwedzkich sprzeczne z interesem narodu szwedzkiego, sprzeczne z dobrymi obyczajami, sprzeczne z prawem międzynarodowym odpowiedzialny jest socjaldemokratyczny rząd P. Erlander.

Domagamy się z całą stanowczością zastosowania wobec Kulki procedury przewidzianej dla zbiegłych marynarzy, ukarania winnych obrazy praw naszej bandery i udzielenia nam pełnej satysfakcji.

Dla potrzeb Planu 6-letniego szkolimy nowe kadry fachowców

Pełne wykonanie zadań planu 6-letniego w dużej mierze zależy od tempa przygotowania nowych kadr. Doświadczenia z terenu naszego województwa wykazują, że tam, gdzie kierownictwo, organizacja partyjna, rada zakładowa i załoga żyją sprawą przygotowania nowych kadr i umieją łączyć je z produkcją, plan jest nie tylko wykonywany, ale i przekraczany.

Na zakładach natomiast czy na budowach, gdzie sprawy szkolenia traktowane są „na szarym końcu”, wykonanie planu natrafia na poważne trudności.

Na WSK nr 1 problem przygotowania nowych kadr związany jest ściśle z produkcją. Nowy narybek szkoli się pod okiem doświadczonych robotników przy warsztacie pracy, na specjalnych kursach w zakładach przyszli fachowcy otrzymują przygotowanie teoretyczne.

W pierwszym półroczu br. w zakładach przeprowadzono 10 kursów, przeszkalając 200 młodzieńców, którzy poważnie zasilili kwalifikowane

kadry. Na terenie fabryki jest również 4-letnie technikum mechaniczne, 2-letnia zawodowa szkoła mechaniczno-ślusarska oraz ostatnia klasa gimnazjum mechanicznego, z której w bieżącym roku szkolnym wyjdzie 50 absolwentów. Z krótkofalowych form szkolenia, szczególnie wielkim zainteresowaniem cieszą się 6-tygodniowe kursy przysposobienia zawodowego dla blacharzy, ślusarzy i frezerów.

Józef Ciejka chce być ślusarzem

Szkolenie i możliwość zdobycia zawodu szeroko przyciąga do fabryki biedniacką młodzież ze wsi. Młody zetempowiec Włodzimierz Trzpis, z wsi Pławo, jest synem ubogiej wdowy, wyrobienicy. „Chcę wyuczyć się dobrego zawodu i być pożytecznym obywatelem. Zapiszcie mnie na kurs ślusarski, bardzo chcę zostać ślusarzem” — oświadczył w referacie szkolenia zawodowego, gdzie został niezwłocznie na kurs przyjęty. Jego kolega 16-letni goniec Józef Ciejka, również chce zostać kwalifikowanym ślusarzem: „Ciągnie mnie do ślusarki, musi-

cie mnie wziąć na kurs” — mówi Ciejka. I Ciejka pójdzie na kurs.

Podobnie, jak Ciejka i Trzpis, również zetempowiec Banaś wykazywał wielką chęć do nauki. Dziś Banaś jest już samodzielnym, kwalifikowanym tokarzem.

Doświadczeni fachowcy szkołą młody narybek

Takich garnących się do nauki, ambitnych chłopców ze wsi i z miasta jest na fabryce dużo. Po kursie idą na oddziały, gdzie pracują jako pomocnicy. Tutaj — przy warsztacie pracy — następuje dalszy etap szkolenia. W ramach indywidualnych zobowiązań doświadczeni fachowcy podejmują szkolenie młodych kadr. Zobowiązali się przeszkolić w roku bieżącym 197 młodych robotników, z czego 124 już przeszkolono.

Wielu z nich, przy pomocy i pod opieką władzy ludowej — sięga po wyższe wykształcenie, po tytuł naukowy. Sierola z Państw. Zakładu Wychowania Zawodowego im. Dzierżyńskiego, zetempowiec Jerzy Buciarński po ukończeniu fabrycznego

gimnazjum mechanicznego przejdzie do 4 klasy technikum. Później będzie się nadal kształcić, chce być inżynierem. Buciarński opowiada szeroko o pomocy koleżeńkiej, jaką w szkoleniu teoretycznym i praktycznym zorganizował dla uczniów słabszych.

40 dziewcząt zdobywa zawód

W roku bieżącym do szkoły zawodowej przy WSK poraz pierwszy zgłosiły się dziewczęta. Jest ich ponad 40. Michałina Kania, Sabina Bąkówna i Aniela Rzegocka są bardzo zadowolone ze swojej pracy w warsztacie szkolnym. W kuźni robili już hak i pracota, jak się okazało, nie jest dla nich wcale ciężka.

„Potrafimy tak samo pracować jak chłopcy!” — oświadczają z dumą.

Już wkrótce nowe sale w szkolnym internacie

Internat nie odpowiada już potrzebom młodzieży. Jest mało, uczniów jest dużo. Ale ten stan trwać będzie jeszcze tylko parę tygodni. Już wkrótce internat otrzyma nowe sale i młodzież będzie miała zapewnione dogodne warunki mieszkaniowe.

Trzeba również pomyśleć o uzupełnieniu grona nauczycielskiego, gdyż dotychczasowa obsada jest niewystarczająca.

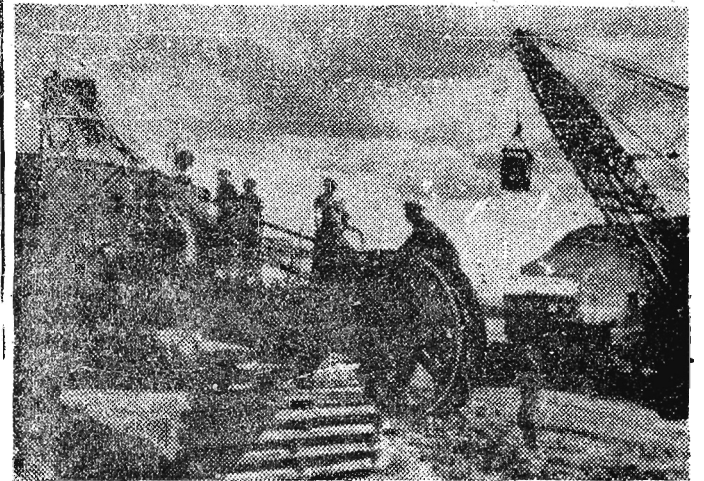
Ponad 450 młodych ludzi, którzy w szkole zawodowej technikum i gimnazjum zdobywają przygotowanie do zawodu — to nowi realizatorzy planu 6-letniego, którzy ukończą naukę, pracować będą dla zwycięstwa pokoju.



Górnicy produkującej kopalni Zagłębia Donieckiego Nr 17-17 bis zaciągnęli Stachanowska Wartę Pokoju.

Na zdjęciu: Przechodząca brygada rębaczy z odcinka Nr 6 na warcie. Od lewej — brygadziści N. Maicow, rębacz R. C. Chimow, T. Nowoszczyk, I. Kotbasow, A. Presku i B. Gada wykonuje codziennie normę w 140 proc.

Wielkie Budowle Komunistów



Na zdjęciu: Montowanie kopaczki elektrycznej w Zygulewskim rejonie budowy Elektrowni Wodnej w Kujbyszewie. fot. CAP

Nasze wojsko wychowuje obrońców zdobyczy ludu pracującego

Szkolenie, codzienna praca i życie w szeregach naszego ludowego wojska jest dla żołnierza prawdziwą szkołą wychowania obywatelskiego. Istotą tego wychowania, opartego na najlepszych tradycjach narodu polskiego, jest bezgraniczna miłość ojczyzny i całkowite poświęcenie sprawie budowy socjalizmu. Tak wychowywanych żołnierzy Wojska Polskiego nie dzieli — lecz wszystko łączy z narodem, z masami pracującymi miast i wsi.

W armii Polski przedwrześniowej wyrastali całkiem inni żołnierze, tacy, jakich rodzą dzisiaj armie państw kapitalistycznych. Wrogi stosunek oficerów do żołnierzy i to, czego się tych żołnierzy uczy, wpaja w nich nienawiść do klasy robotniczej i bledoty wiejskiej. Rodzice, oddając syna do wojska wiedzą, że oddają go w służbę obszarników i kapitalistów...

Inaczej jest w Ludowym Wojsku Polskim, gdzie i żołnierze i oficerowie, są synami ludu pracującego i jego wiernymi obrońcami.

Tego, jak bronić ojczyzny w razie napaści imperialistycznych agresorów, jak bronić szczęścia swych braci i siostr, uczyli się żołnierze na letnich obozach szkoleniowych. Tam też dali liczne dowody swej ofiarności w koszarach, w polu i na ćwiczeniach, wykazując wysoką dojrzałość polityczną i zrozumienie stojących przed nimi zadań.

Kiedy np. w jednostce pontonowej, w czasie budowy mostu, przejeżdżającemu samochodowi groził upadek do wody, oficer Wójcik w pełnym umundurowaniu skoczył do wody, aby pomóc kierowcy i tym samym nie dopuścić do

ewentualnego uszkodzenia woju.

W tejże jednostce pontonier Delikat podczas budowy mostu przypadkowo uderzył się łokciem w głowę i przeciął sobie czoło. Lekarz zaopatrzył mu ranę i kazal pozostać w izbie chorych, ale Delikat nie mógł znieść swej bezczynności podczas gdy koledzy pracowali. W tajemnicy przed lekarzem wymknął się z izby chorych i stanął do pracy przy budowie.

„Chciałem być z kolegami do końca realizacji otrzymanego zadania — mówi pont. Delikat — i chciałem, aby dowódca był z nas zadowolony... Takie wypowiedzi są nader charakterystyczne dla naszych żołnierzy i świadczą o serdecznym przywiązaniu do swych dowódców. W dawnym wojsku było inaczej. Dowódca nie był lubiany przez swych ludzi, gdyż sam ładował się od nich i traktował „z góry”.

Tylko taki dowódca, który wywodzi się z tego samego środowiska co i jego podkomendni, a więc ze środowiska robotniczo-chłopskiego potrafi dać żołnierzom przykład jak należy wykonywać rozkazy zwierzchników, jak pełnić polecenia partii i władzy ludowej. Ścisła współpraca i wspólny cel, stojący przed oficerami i szeregowymi mobilizuje nasze wojsko do jak najpełniejszego szkolenia, ucząc ich zabezpieczać wyniki po każdej pracy i strzec granic Ludowej Ojczyzny. Rozwój gospodarki naszych miast i wsi mobilizuje ich do wzmoczonego wysiłku, wzmacnia miłość ojczyzny i proletariacki patriotyzm. Codzienną swą pracą żołnierze nasi dowodzą, że nigdy nie zawiodą zaufania swo-

jego narodu, i zawsze gotowi są bronić zdobyczy mas pracujących przed jakimikolwiek zakusami wroga.

por. St. Żmuda.

msz.

W fabryce wstążek w Jarosławiu trzeba podnieść pracę polityczno-partyjną

Wytoczne ostatniego Plenum Komitetu Wojewódzkiego wpływają niewątpliwie na usprawnienie działalności wielu organizacji partyjnych w naszym województwie, które stosując je w codziennej swej pracy mocniej będą się wiązać z masami pracującymi.

Nie wszystkie jednak organizacje partyjne należycie docie-

niają znaczenie pracy polityczno-partyjnej. Wiele z nich zadawała się początkowymi osiągnięciami, nie panuje nad całością zagadnień, nie dostrzega swoich braków i niedociągnięć i nie podejmuje walki z nimi. Działacze partyjni często zajmują się sprawami administracyjnymi, odkładając pracę polityczną na drugi plan. Zapominają oni,

że zastępując organa państwowe i gospodarce zarządzając polityczne kierownictwo nad kształtem spraw swego terenu.

Do organizacji, które winny głęboko przeanalizować wytoczne Komitetu Wojewódzkiego i w swej codziennej pracy wcielić je w życie należy Podstawowa Organizacja Partyjna przy Państwowej Fabryce Wstążek w Jarosławiu. Posiada ona bowiem wiele braków w pracy polityczno-partyjnej, które, po dokładnym zapoznaniu się z wytocznym Plenum, niewątpliwie potrafi usunąć, by praca polityczno-partyjna dawała pozytywne wyniki. Kierownictwo organizacji musi mieć stały i bliski kontakt z wszystkimi członkami partii, musi pomagać im w pracy, dawać nastawienia i kontrolować wykonanie uchwał.

Trudno jednak mówić o wykonaniu uchwał przez organizację partyjną w fabryce wstążek skoro ostatnia uchwała podjęta była w 1950 roku i powtórzona na wiosnę br. na zebraniu wyborczym. Stwierdziła ona, iż organizacja mimo osiągnięć w swej pracy posiada nadal wiele braków i niedociągnięć. Jak przebiegała praca partyjna w tym zakładzie?

W fabryce wstążek zostały zorganizowane grupy partyjne. Jedną z nich pod kierunkiem grupowej tow. Marii Kuc powstała poważne osiągnięcia. Z jej inicjatywy poczyniono oszczędności na odcinku zużycia surowca. Z odpadków bowiem wyprodukowano 18 tys. metrów wstążek. Grupowa tow. Kucowa mobilizowała wszystkich pracowników do podniesienia wydajności pracy, dzięki czemu plan produkcyjny w pierwszym półroczu br. został przekroczony o 22,5 proc. Mimo, iż załoga fabryki wstążek nadal posiada poważne osiągnięcia produkcyjne praca grup partyjnych po wyborach nowe-

go sekretarza, którym została tow. Kucowa, uległa zahamowaniu. Egzekutywa zaś, ulegając samouspokojeniu niewątpliwymi sukcesami produkcyjnymi, nie zainteresowała się pracą grup partyjnych, ani też pracą grupy agitatorów.

Można by było tego uniknąć, gdyby egzekutywa odbywała regularne posiedzenia i analizowała stopień swej pracy politycznej. Jednakże zarówno zebrania egzekutywy jak i zebrania partyjne w fabryce wstążek należą do rzadkości.

Egzekutywa nie posiada planu pracy ani też planu zebrań. Dlatego też wiele zebrań nie dochodzi do skutku.

Organizacja partyjna przy fabryce wstążek posiada 13 kandydatów. Większość z nich są już z dwu i trzyletnim stażem partyjnym. Jednakże egzekutywa organizacji partyjnej sprawę przeniesienia kandydatów na członków, mimo tak długiego czasu, zaniedbała. Dopiero we wrześniu br. postanowiono omówić sprawę personalnie. Zebranie to jednak dwukrotnie nie doszło do skutku z powodu małej frekwencji.

Fakt ten dowodzi jasno, że organizacja partyjna nie prowadzi pracy politycznej wśród swoich członków.

Organizacja partyjna w fabryce wstążek winna pamiętać, że plan produkcyjny w zakładzie pracy, energia, zapal i świadomość tych, którzy go realizują jest dziełem ludzi, a nie kadr. Praca wśród tych ludzi, podnoszenie ich świadomości politycznej, mobilizowanie do wykonania planów produkcyjnych, to najważniejsze zadania organizacji partyjnej. W oparciu o wytoczne ostatniego Plenum Komitetu Wojewódzkiego organizacja partyjna w fabryce wstążek winna usunąć braki w swej pracy polityczno-partyjnej.

H. Lewandowska

Pismo
O trwaty pokój,
o demokrację ludową!
nieodłączne dla każdego aktywisty partyjnego i związkowego

Nasi korespondenci sygnalizują

Dlaczego gmina Wielkie Oczy nie wykonała planu skupu zboża?

W powiecie lubaczowskim chłopci gminy Horyniec pierwszy wykonali wrzesniowy plan skupu zboża w 130 proc. Należy podkreślić, że mimo braku maszyn omlotowych chłopci tej gminy plan na miesiąc sierpień wykonali w 130 proc. Na wyróżnienie zasługuje także gmina Dąbków, której mieszkańcy dostawili zboże we wrześniu w 125 proc.

Nie wykonali natomiast planu skupu zboża na miesiąc wrzesień chłopci gminy Wielkie Oczy, którzy przodowali w miesiącu sierpniu. Stało się to dlatego, że członkowie Prezydium GRN oraz przewodniczący zarządu gminnej spółdzielni SCh swym postępowaniem dowali żyj przykład.

I tak Władysław Sowiński — przewodniczący zarządu gminnej spółdzielni SCh nie sprzedał jeszcze wyznaczonych mu 62 kg zboża mimo, że pierwszy je wyniósł wypożyczoną z SOM-u maszyną. Ob. Sowiński wraz z komendantem gminnym „SP” odmówili również agitacji wśród chłopów na rzecz skupu.

Także Stanisław Żmud, zastępca sotysa nie sprzedał dotychczas państwu ani kilograma zboża i nie zapłacił podatku gruntowego. Natomiast członkowie Prezydium GRN Stanisław Duszyński, Fr. Wilczyński, A. Domański pierwszy korzystali z maszyn omlotowych, lecz zboże do punktów skupu odstawili dopiero w trzykrotnym upomnieniu, a podatku gruntowego jeszcze nie uiszcili.

Nieco inaczej urządzili się sekretarz Prezydium GRN M. Sowiński. By nie sprzedać państwu zboża, Sowiński rozdzielł całe swoje gospodarstwo między dzieci. Komitet Gminny PZPR w Wielkich Oczach winien zastrzyć swoją czujność i ukroczyć samowolę kumotrów, którzy działają na szkodę państwa.

St. Males
koresp. N. Rz.

Słowa Józefa Stalina

gwarantują zwycięstwo w walce o pokój

W związku z wypowiedzią tow. Stalina udzieloną korespondentowi „Prawdy”, odbyła się onegdaj w ORZZ w Rzeszowie, masówka, podczas której pracownicy wyrażali swą radość z nowego zwycięstwa sprawy pokoju.

Tow. Józef Wendeker, zabierając głos w dyskusji nad wypowiedzią tow. Stalina, powiedział: „Polityka Związku Radzieckiego jest szczerą i prawdziwie pokojową, a słowa tow. Stalina zadały cios agresywnym planom podległym wojennym imperialistom anglo-amerykańskim”.

„Wypowiedź tow. Stalina daje nam pewność — stwierdziła tow. Zinajda Jankun — że posiadanie bomby atomowej

przez Związek Radziecki przyniesie zwycięstwo dla sprawy pokoju. Próba bomby atomowej w ZSRR wywołała bezsilną wściekłość w obozie imperialistów. Słowa tow. Stalina mają dla nas obrzymie znaczenie, bo potwierdzają słusze pokojowe stanowisko Związku Radzieckiego i jego dążność do utrwalenia pokoju w całym świecie. I słusze jest dążenie Związku Radzieckiego do kontroli użycia bomby atomowej, do ochrony ludzkości przed zagrożeniem jej dla celów naukowych”.

Tow. Stanisław Haber podkreślił różnicę między użyciem energii atomowej dla zagłady i zniszczenia ludzkości — a przeznaczeniem jej dla celów naukowych

i pokojowego budownictwa w ZSRR.

Wypowiedź tow. Stalina w sprawie bomby atomowej była szeroko i z uznaniem komentowana przez wszystkich pracowników ORZZ, a wszystkie te słowa znalazły należny odbicie w rezolucji, którą uchwalono na masówce.

W końcowej części rezolucji czytamy:

„Świadomi potęgi obozu pokoju wniesiemy swój wkład w umocnienie siły obozu antyimperialistycznego, w obronę i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny, przez wykonanie naszych planów produkcyjnych, przez wzmocnienie naszych siłków dla przyspieszenia realizacji tych planów.

Słowa tow. Stalina świadczą o potęgę obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, o niezłomnej woli walki o pokój i dają rękojmnie zwycięstwa w tej walce”.

Informacje o konkursach

Na konkurs ogłoszony przez Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem na najlepszy pamiętnik absolwenta nauczania początkowego oraz na sprawozdanie z przebiegu tej akcji — napływają z całego kraju setki prac.

M. in. z woj. bydgoskiego nadesłano dotąd 300 pamiętników byłych analfabeta. Opisują oni ciężkie warunki życia w okresie rządów kapitalistycznych oraz omawiają przebieg nauki na kursach. Liczne prace nadsyłają również nauczyciele i działacze oświatowi, opisując w nich w jaki sposób zlikwidowano analfabetyzm w ich miejscowości.

W związku z licznymi prośbami o przedłużenie terminu składania opracowań w ramach „Konkursu na najlepszą

brozurę popularno - naukową”, Centralny Instytut Rolniczy zawiadamia, że termin ten przedłużony został do dnia 25 października br. Przedłużenie konkursu ma na celu umożliwienie wzięcia udziału w konkursie rolnikom praktykom, opisującym metody, osiągnięcia i sprostowania w oparciu o przykłady z życia oraz tym wszystkim, którzy z różnych względów nie mogli ukończyć prac w terminie, ustalonym warunkami konkursu.

Jednocześnie Centralny Instytut Rolniczy wyjaśnia, że termin zawiadomienia autorów o wyniku oceny komisji konkursowej został przesunięty do 25 listopada br. Wszelkich wyjaśnień, dotyczących konkursu, udziela Centralny Instytut Rolniczy — Warszawa, ul. Górskiego 7.

W kilku mierzach

Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej pracownicy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju Zarząd Okręgowy w Rzeszowie zobowiązali się radiofonizować w całości szkołę IPD nr 3.

Profesor Uniwersytetu Wrocławskiego ob. Kolbuszewski wygłosił w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Męskiej stopnia licealnego w Rzeszowie dwa bardzo interesujące odczyty na temat: „Romantyzm w świetle marksizmu” i „Realizm socjalistyczny Gorkiego”. Obydwa odczyty wzbudziły niezwykłe zainteresowanie wśród uczniów.

Młodzież liceum ogólnokształcącego wyraża gorące podziękowanie profesorowi Kolbuszewskiemu. (6471)

Dziękują Polsce Ludowej za umożliwienie zdobycia wiedzy

Uroczyste otwarto nowy rok szkolny w Ogólnokształcącej Szkole Korespondencyjnej stopnia licealnego w Rzeszowie.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego i normalnej nauki poprzedziło przemówienie przedstawiciela Wydziału Oświaty przy Prezydium WRN. Następnie 29 najlepszych absolwentów tej szkoły, którą ukończyli oni w ub. roku szkolnym otrzymało w nagrodę za dobre wyniki w nauce biblioteczkę domową, obejmującą dzieła pisarzy polskich oraz skrypty Wszechnicy Radiowej. W imieniu przodowników nauki przemówił Emilia Nowak, córka chłopca z Jasionki, dzięku-

jąc władzy ludowej za umożliwienie młodzieży pracującej, zdobywania wiedzy w szkołach korespondencyjnych.

W drugiej części uroczystości odbyło się pożegnanie absolwentów. Wizytor Borcz rozdał dyplomy pierwszym 34 absolwentom Rzeszowskiej Szkoły Korespondencyjnej.

W części artystycznej zebrani wysłuchali koncertu w wykonaniu profesorów Szkoły Muzycznej. W godzinach wieczornych wszyscy uczniowie szkoły korespondencyjnej wzięli udział w przedstawieniu, wystawionym przez amatorski zespół PDK. hm.

Co trzeba naprawić w Strzyżowie

Przed trzema miesiącami założono koło LPZ przy Prezydium Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w Strzyżowie — ale jak dotychczas, nie przejawia ono żadnej działalności. Winę za tę bezczynność ponosi zarówno przewodniczący koła, pracownik GRN ob. Zdzisław Szaro (który poza swą pracą zawodową nie sprawuje żadnych poważniejszych funkcji społecznych), jak i Powiatowy Zarząd LPZ w Rzeszowie. Powiatowy Zarząd LPZ nie wykazał bowiem do tej pory żadnego zainteresowania kołem. Obiecał wprowadzić przystąpienie wykładowe i materiały do szkolenia, jednak skończyło się tylko na obietnicach, a koło jak drzemało, tak dalej słodko drzemi.

Należało by również wyrwać z błogiej drzemki koło ZMP przy gminnej spółdzielni w Strzyżowie. Koło to, liczące 35 członków, nie przeprowadziło od kilku miesięcy ani jednego zebrania. Nie posiada ono też planu pracy. Niewątpliwie zainteresuje się tym kołem Zarząd Miejski ZMP.

Niedawno zorganizowano w Strzyżowie kurs języka ro-

syjskiego, który prowadzi ob. Grudnicki. Z gminnej spółdzielni na kurs ten zapisała się tylko kierowniczka personalna ob. Wilkoniowa. A przecież gminna spółdzielnia liczy 140 pracowników!

Żadnego zainteresowania kursem nie wykazały też prezydium Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej, skoro do tej pory ani jeden pracownik stamtąd nie zapisał się na kurs. A przecież przy dobrych chęciach znalazłoby się czas na naukę.

Uważamy, że zarząd gminnej spółdzielni oraz prezydium MRN i GRN nie powinny w tej sprawie zachowywać się biernie. Trzeba sobie zdać sprawę, że znajomość języka rosyjskiego pomaga w szybszym i lepszym zapoznaniu się z wielkimi osiągnięciami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi naszego wielkiego sojusznika — ZSRR. (6546)

A. Bałajewicz
koresp. N. Rz.

316 tys. zł na budowę Warszawy

W Miesiącu Budowy Warszawskim w województwie rzeszowskim zebrano 316 tys. zł, które przekazano do Zarządu Centralnego SFOS w Warszawie.

Najlepszą aktywność w czasie trwania akcji Miesiąca Budowy Warszawy wykazały komitety powiatowe: w Jarosławiu, Brzozowie, Dębicy i Lubaczowie za medlowali już wykonanie rocznego planu zbiórki pieniężnej na SFOS w 100 proc.

Dotychczas wojewódzki plan roczny został wykonany w 76 proc., dając 1 mln. 900 tys. zł.

Najgorzej wypadły powiaty: Kolbuszowa, Gorlice i Tarnobrzeg, gdzie komitety powiatowe odbudowy Warszawy, nie przejawiały żywotności.

Na zakończenie Miesiąca Budowy Warszawy odbyła się w teatrze w Rzeszowie uroczysta akademicka, w czasie której były wręczone odznaki, dyplomy i nagrody aktywistom i kolegom budowy Warszawy.

Srebrną odznaką Budowy Warszawy odznaczony ob. Józef Rzaśa z Zw. Zaw. Dozorców, brązową ob. Jan Śmietana z Zw. Zaw. Prac. Finansowych. Srebrną odznakę otrzymał również koło zakładowe przy PZUW w Rzeszowie. 25 dyplomów otrzymały najlepsze koleżanki szkolne, z których na pierwsze miejsce wysunęło się koleżanki 11-letniej szkoły w Krośnie i Liceum Pedagogicznego w Przemyślu.

J. K.

PAŹDZIERNIK

10
Środa

RZESZÓW

Dzieln. m. in. Aptańska Społeczna nr 4. Plac Stalina 1.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska 6, tel. 10.00

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 16 tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny

KINA

RZESZÓW — Apollo: Zwycięskie skrzydła (godz. 18 i 20)

RZESZÓW — Zachęta: nieczynne

RADIO

5,05 Wiadomości poranne — 6,05 Muzyka — 7,00 Dziennik poranny — 8,00 Muzyka — 9,20 Aud. szkolna dla klas I i II — 10,15 Muzyka taneczna i rozrywkowa — 11,15 Muzyka i aktualności — 12,01 Dziennik południowy — 12,30 Aud. dla wsi — 16,00 Dziennik południowy — 17,00 Głos mają kobiety — 18,00 Z kraju i ze świata — 18,20 Ulubione melodie — 19,58 Stan pogody — 20,30 Polskie pieśni masowe — 20,50 Odpowiedzi „Fal 49” — 23,00 Ostatnie wiadomości.

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Red. Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Tel. Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. 16-00, dział gosp. i kult. — 16-08, dział partyjny i rolny — 13-08, dział korespondentów — 15-54, red. nocna — 10-17 (18-30). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń Pl. Stalina 19.1 p. tel. 13-60) — 18-36 PPK „Ruch” — 18-80. Red. Naczelny przyjmuje od godz. 12-13. Sekretarz odpow. od godz. 11-12 Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Przemysł — Plac na Bramie 12, tel. 350 „Nowiny Podkarpackie” — Krośno ul. Nowotki 6. tel. 228.

Prez. zakład, 2,25 zł. poczt. 4,50 zł. komis. 15 gr. kwart. 13,50 zł. półrocz. 27 zł. roczna 54 zł. Pren. przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-13763

Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne.

O pracy Okręgowego Zarządu Kin w Rzeszowie

Na Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dyrekcja Okręgowego Zarządu Kin w Rzeszowie przygotowała dla kin objazdowych i stałych repertuar filmów produkcji radzieckiej.

Będziemy mogli oglądać filmy: „Miasto młodzieży”, „Bogaty płoń”, „Góra dziewczęta”, „Daleko od Moskwy”, „Doniec cy górnicy” i inne.

W tym też czasie zwiększy się znacznie ilość widzów przez utworzenie kin stałych w Pruchniku, Horyńcu-Zdroju, Kańczuzie, Czerminie i Radomyślu, Koloczach, Cyrance, Libuszy i Boguchwałce. Zostały one otwórzono w ośrodkach spółdzielczych, kopalnictwie naftowym oraz Państwowych Ośrodkach Maszynowych. W toku prac przygotowujących nad uruchomieniem tych placówek Okręgowy Zarząd Kin nawiązał współpracę z miejscowymi radami narodowymi, celem przygotowania lokali i odpowiedniego pomieszczenia dla pracowników.

Jednak ze względu na brak kin objazdowych, których istnieje 11 (5 dla miejscowości nieelektryfikowanych i 6 dla elektryfikowanych) praca nie jest jeszcze postawiona na odpowiednim poziomie. Obsługa w ciągu miesiąca przez 11 objazdowych kin 264 miejscowości wcale nie jest zadawalająca.

Wobec tego zupełnie niezasadne wydaje się planowane przez ORZZ zlikwidowanie kilku kin objazdowych, którą to likwidację motywuje się powstaniem poprzednio wymienionych kin stałych. Kina objazdowe prze-

znaczone w planie na likwidację powinny być bezsprzecznie oddane dla wsi, dla miejscowości najdalej wysuniętych w województwie rzeszowskim, dla nieuprzemysłowionych i nieelektryfikowanych osiedli.

W terenie daje się odczuć brak opieki ze strony miejscowych władz nad przyjeżdżającymi ekipami filmowymi. Znaczący to, że jeszcze nie wszystkie czynniki społeczne i administracyjne umieją szanować pracę ekip objazdowych. Nawet w Rzeszowie zamieszczeni filmowcy nie mogą znaleźć pomieszczenia dogodnego dla swej pracy, skutkiem czego wypadają by im pracować „na trawie” nad Wisłokiem, jak to się już zresztą zdarzało.

Choć w budynku przeznaczonym dla OZK mieszkają prywatni lokatorzy, a placówka ta cierpi na brak lokali i ciasnotę, to jednak Urząd Kwaterunkowy w Rzeszowie nie stara się o załatwienie tej sprawy.

Z tego powodu przydzielone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki kredyty dla przedsiębiorstwa filmowego mogą przepaść. Na domiar tego brak filmowcom świetlic, sali zebrania dla podstawowej organizacji partyjnej, dla koła ZMP i innych organizacji a piwiarnia na parterze w tym samym budynku... kuszaco działa na pracowników.

Sprawa usunięcia tej piwiarni była przecież przedmiotem obrad Miejskiej Rady Narodowej podczas zwyczajnej sesji w dniu 5 marca br. Chyba wskazane jest, aby Miejska Rada Narodowa zainteresowała się warunkami

lokalowymi Okręgowego Zarządu Kin. Wtedy ta placówka będzie wydajniej pracowała i napewno nie znajdzie powodu do słuszych narzekania.

Bronisław Błyskał

Do Malawy trzeba uruchomić autobus

Gromada Malawa w gm. Słocina, odległa o 10 km od Rzeszowa, pozbawiona jest jakiegokolwiek środka lokomocji. Wielu miejscowych ludzi zatrudnionych w różnych zakładach pracy w Rzeszowie, traci czas na odbyte pieszo tak długiej i wyczerpującej drogi.

W Malawie są ludzie, którzy z uwagi na daleką podróż rezygnują z pracy w Rzeszowie i tracą drogocenny czas, siedząc w domu bezczynnie.

Jest tutaj wiele młodzieży, która uczęszcza do szkół w Rzeszowie, a przebycie codziennie pieszo drogi do szkoły i z powrotem, wpływa ujemnie na wyniki nauki.

Ekspozytura PKS powinna uruchomić samochód do Malawy, z czego skorzysta młodzież szkolna i robotnicy, którzy pracują w Rzeszowie.

J. T.

Janczarowie atlantyccy z nad Morza Czarnego

Wraz z titowską Jugoslawią i faszystowską Grecją reakcyjna Turcja ma tworzyć — w myśl koncepcji Departamentu Stanu, zgrane trio amerykańskich brytanów na Bliskim Wschodzie. Feudalni rządcy tu recy zapłacili hojnie za ten „zaszczyt”. Jeszcze w czerwcu ubiegłego roku rząd turecki skłonił wie zapropował swą służącą pomoc zbirom Mac Arthura i Ridgwaya. Tysiące żołnierzy brygady tureckiej zgineją na polach Korei. Przed stawiciel Turcji w ONZ, Sarper, oświadczył, że dostarczy nowych janczarów do dyspozycji atlantyckich agresorów.

Obecnym prezydentem Turcji jest bankier Djelal Bayar, szef znajdującej się u władzy tzw. partii demokratycznej. Po objęciu władzy zwrócił się natychmiast do przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii z zapewnieniem: „Dołożymy wszelkich starań, aby z wyników naszej polityki był zadowolony nasz przyjaciel amerykański i angielski”. Przy rzeczenie swoje reakcja turecka dotrzymała, kraj został zmarszalizowany doszczętnie, bez reszty. Armia, gospodarka, finanse zostały ściśle podporządkowane agresorom amerykańskim. 600 — osobowa misja wojskowa Pentagonu (ministerstwo wojny USA) buszuje w armii tureckiej jak u siebie. Misja gospodarcza amerykańska w ramach planu Marshalla objęła kontrolę nad całym życiem gospodarczym Turcji, która jest dziś jedną amerykańską bazą surowcową i wojskową.

Jak podaje półoficjalny organ „Zafer”, 85% budżetu idzie na zbrojenia. Od r. 1947 do 1950 r. rząd turecki zdążył wydać na zbrojenia 2,5 raza więcej niż wyniosła cała „pomoc marszałkowska”. Toteż zadłużenie skarbu państwa dochodzi do 3 miliardów lirów. W zamian za to rynek turecki pełny jest zleżających towarów amerykańskich, produkcja krajowa stale się kurczy, a towary amerykańskie wy pierają tureckiego konkurenta z rynków krajowych i zagranicznych. Tytuł turecki nie może konkurować z amerykańską „Virginiją” i plantatorzy tureccy znajdują się w obliczu ruiny. Stale wzrasta bezrobocie. Gazeta „Aksam” podaje, że w r. 1951 w samym tylko Stambule zwolniono z pracy 10 tys. robotników, wobec zamknięcia kilku fabryk włókienniczych. Ilość bezrobotnych przekracza 2 miliony, a inflacja i wzrost cen podstawowych artykułów spożywczych itp przyczyniają się do coraz większej nędzy. Gazeta „Zafer” podaje, że „śmiertelność wśród dzieci osiągnęła w Turcji nieprawdopodobne rozmiary”. Nawet minister ochrony zdrowia, Ustundang przyznaje, że na samą gruźlicę umiera rocznie 40 tys. ludzi.

Tragiczne jest położenie chłopów. Z 81% ludności utrzymującej się z rolnictwa, 5% obszarników dysponuje 65% pól uprawnych. 6 milionów chłopów nie ma ziemi, albo żyje na gospodarstwach karłowatych. Toteż rozruchy chłopskie i zajmowanie ziem obszarńczej nie należą do rzadkich wypadków. Opisując sytuację Turcji, amerykański publicysta A. T. Steele z „New York Times” zapewnił czytelników, że amerykańska „pomoc Turcji” to dobry interes dla magnatów z Wall-Street.

Tak wygląda Turcja w kleśzczach „pomocy” amerykańskiej. Robotnicy i chłop tureccy rozumieją jednak, że walka o polepszenie ich sytuacji materialnej łączy się ściśle z walką przeciw kolonizatorom amerykańskim, przeciw przekształcaniu Turcji w amerykańską bazę wojenną. Mimo terrork tureckiej burżuazji, masy pracujące Turcji, pod wodzą działającej w podziemiu partii komunistycznej, walczą o pokój i wolność. L. Kochański

W zelektryfikowanym rejonie Kraju Stawropolskiego

Swoją rozkwit rejon zielenczucki Kraju Stawropolskiego zawiązała w znacznej mierze temu, że został on całkowicie zelektryfikowany. Kolchozy czerpią energię elektryczną z kilku międzykolchozowych (czyli wybudowanych wspólnie przez kilka kolchozów) elektrowni wodnych. Pierwszą tego rodzaju elektrownię zaczęto budować już w marcu r. 1945, gdy trwały jeszcze walki na frontach Wielkiej Wojny Narodowej. Po zakończeniu wojny budownictwo elektrowni wodnych nabrało szerokiego rozmachu.

Państwo radzieckie udziela kolchozom wydatnej pomocy przy przeprowadzaniu elektryfikacji: przyznaje znaczne kredyty, zapatruje w materiały budowlane i maszyny. Obecnie siedem elektrowni wodnych rejonu zielenczuckiego dostarcza energię elektryczną kolchozom, stajom ma-

szynowo-tractorowym oraz przedsięwzięciom przemysłu miejscowego i spółdzielniom pracy.

Już od dwóch lat na polach rejonu zielenczuckiego pracują trakory elektryczne. Kolchoźnicy zbierają około 24 kwintali pszenicy z hektara. Szczędrze wynagradza pracę rolnika ziemia, która dawniej nie dawała nawet połowy tych plonów.

Scalenie drobnych kolchozów w wielkie gospodarstwa rolne, stworzyło jeszcze lepsze warunki dla wykorzystania energii elektrycznej w produkcji kolchozowej. Od początku swego istnienia scalone kolchozy zaczęły stosować na klepiskach mechanizację wszystkich prac. Tak np. w kolchozie im. Lenina pracują agregaty, składające się z trzech sortownic. Każdy agregat obsługuje zaledwie dwóch kolchoźników. W kolchozie „Udarnik” przed zastosowaniem elektrycz-

ności 30 kolchoźników oczyszczało przeciętnie w ciągu lata na 5 sortownicach 6880 kwintali ziarna. Praca ta pochłaniała łącznie 835 dniówek. Po zastosowaniu energii elektrycznej ośmiu kolchoźników na dwóch sortownicach oczyszcza w ciągu lata 11200 kwintali ziarna, zużywając na to 472 dniówki.

Elektryczność znajduje zastosowanie nie tylko w rolnictwie, ale i w hodowli bydła. Elektrycznością oświetlone są pomieszczenia dla bydła w farmie kolchozu „Droga do komunizmu”. Na farmie tej stosuje się elektryczne maszyny do udoju krów, automatyczne podłogi; paszę dowozi się specjalnymi wagonetkami elektrycznej kolejki wąskotorowej.

Elektryfikacja ułatwiła też rozwój pomocniczych gałęzi gospodarki kolchozowej. W kolchozie im. Mołotowa czynna jest fabryka cegły i dachówek, produkująca ponad milion sztuk cegieł rocznie. Motory elektryczne wprawiają w ruch tokarki, piły. W kolchozie im. Stałina pracują 24 motory elektryczne. Nie mniejsze jest wyposażenie innych kolchozów. W stanicach stawropolskich pojawili się pracownicy nowych specjalności — elektromechanicy, elektrotechnicy, inżynierowie.

Elektryfikacja przyczyniła się do podniesienia poziomu życia kulturalnego stanic. Wzrasta sieć kin i radiowęzłów. W znajdującym się w ośrodku rejonu stanic Zielenczuckiej — szpitalu, czynny jest gabinet roentgenologiczny; w gabinecie terapii stosuje się najnowsze metody leczenia przy pomocy elektryczności.

Kolchoźnicy nie zamierzają jednak poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach; dążą oni do coraz szerszego wykorzystania elektryczności w produkcji kolchozowej.

M. Szerejko



Budowie Planu 6-letniego
Załoga budująca wielką, nowoczesną cementownię w Wierzbicy, dla uczczenia 34-rocznicy Rewolucji Październikowej podjęła przyspieszenie o 10 dni, wykonanie planu budowy. Na zdjęciu: Fragment budowanego pleca obrotowego cementowni. CAF — fot. Banduch



W Zdzieszowicach rozpoczęły produkcję nowe, potężne Zakłady Kokschemiczne. Na uroczystość otwarcia przybył minister górnictwa Nieszporek, wiceministrowie: Salcewicz, Szczepański i Krupliński oraz I sekretarz KW PZPR w Opolu Nowak. W czasie uroczystości minister Ryszard Nieszporek dokonał dekoracji najwyższymi odznaczeniami państwowymi czolowych budowniczych nowej koksowni. Na zdjęciu: Minister Nieszporek dekoruje inspektora Michała Janeczko. CAF — fot. Kondracki

ODPRYSKI

Niewola, na której można zarobić

Imperialiści amerykańscy mają głos decydujący w krajach zachodniej Europy. Nic więc dziwnego, że na Koreę zapędzono Brytyjczyków, Francuzów, Belgów i Holendrów. Sęk w tym, że oddziały wyznaczone na transport do Korei opuszczają ojczyznę z najwyższą niechęcią. Aby wzmocnić morale tych oddziałów, brytyjskie ministerstwo wojny wyznaczyło dla nich specjalne gratyfikacje. Marynarz pływający 25 dni po wodach koreańskich otrzymuje 1 funt miesięcznie, żołnierz przebywający 3 miesiące na Korei, jeżeli był przy najmniej raz na linii frontu, otrzymuje taką samą sumę.

Jak się wydaje, jeden zwłaszcza z przepisów rozporządzenia zostanie przyjęty ze szczególnym entuzjazmem. Mówi on:

„Okres przebywania w niewoli będzie zaliczony za okres służby; żołnierzom, którzy dostali się do niewoli gratyfikacja zostanie również wypłacona”.

Oddziały Jego Królewskiej Mości walczące w Korei mają więc jasno wytyczoną linię działania.

Brunatny burmistrz

W mieście Stadtoldendorf w Bawarii, odbyła się podniosła uroczystość. W miejscowej gazecie odbyło się palenie wszystkich aktów denazifikacyjnych. Burmistrz miasta palną rzecz jasna okolicznościową mowę, w której stwierdził, że palenie aktów denazifikacyjnych zamyka „najciemniejszy rozdział w historii Niemiec”. Po zakończeniu przemówienia burmistrz rzucił własnoręcznie akta do pieca.

Jeżeli wkrótce dowiemy się, że burmistrz miasta Stadtoldendorf zorganizował jakiś obóz koncentracyjny w okolicy tej miejscowości, wcale nas to nie zdziwi. Nie ręczymy jednak czy mieszkańcy Stadtoldendorf nie wyrażą w sposób dobitny co myśli o hitlerowskim burmistrzu. Nie wiadomo nawet, czy amerykański żandarmeria dąży na czas, aby uchronić od ślisków gospodarza bawarskiej miejsciny.

Mat.



Kazimierz Matysiak, traktorzysta POM-u w Bedlinie. Zobowiązał się do pracy na 3000 godzin bez remontu t. zn. o 1400 godzin ponad ustaloną normę.

Od chińskich ogni do odrzutowca

W dalekiej Aleksandrii, w pierwszym wieku naszej ery, fizyk i filozof Heron Aleksandryjski Starszy, stwierdził jeszcze raz: Ciecz zamknięta w naczyniu, wywiera nacisk na wszystkie ścianki naczynia równomiernie. I skonstruował ciekawą przyrządek, który poruszał się dookoła osi w miarę jak ciecz wypływała przez jedną z rurek. Po prostu naprzeciw otworu wylotowego ciśnienie cieczy było nierównomierne i ono to pchało rurkę dookoła osi naczynia.

A później stwierdzono, że podobnie jak ciecze zachowują się w sprawach ciśnienia i prężności również gazy.

Mijały lata. Tu i tam na świecie wykorzystywano te proste i powszechnie znane zasady. W dawnych, bardzo dawnych czasach Chińczycy i za ich przykładem Mongołowie z hord Dżyngischa i Timura Kulawego używali rakiet do zapalania wrogich fortyfikacji drewnianych. Zapalał je w zamkniętej rurce proch, po wodowali, że siła gazów powstałych przy jego spalaniu niosta rakiety w przeciwnym kierunku do otworu wylotowego. Do takiej rurki przymocowywano ostrą lub pęk nasmolowanych pakul, który niósł pożar tam, gdzie padała rakietka. Miejsce rakiety — pocisku zaczęły na zajmować w myślach uczonych rakieto-silnik.

W roku 1861 carska żandarmeria aresztuje, za zamach na cara Aleksandra II, członka partii „Narodną Wola”, studenta inżynierii Kibalczycza.

Mikołaj Kibalczyc zginął z wyroku carskiego sądu. Jego memoriał o rakietowym silniku dla lotnictwa, czyli jak pisał „aeronautyki” spoczął w archiwach „ochrony”, gdzie leżał do Wielkiej Rewolucji Październikowej z napisem: „Wątpliwe, by aktualnie było oddawanie tego do rozpatrzenia przez uczonych. Może wywo-

tać tylko niestosowne pogłoski”. Uczony zginął. Ale myśl jego nie zginęła.

W roku 1903 nauczyciel fizyki gimnazjum gubernialnego w Kaludze, Konstanty Ciolkowski, pisze pracę: „Badanie przestrzeni świata przy pomocy przyrządów odrzutowych”. W projekcie swego silnika uwzględnił zamiast wykorzystania siły wybuchu prochu — spalanie tlenu pomieszanego z wodorem. Ciolkowski opracował szereg obliczeń dla lotu rakiety, dla ruchu ciała o ciężarze zmiennym, zmniejszającym się w miarę zużycia paliwa.

Prace Ciolkowskiego stały się podstawą nauki o lotnictwie odrzutowym.

A tymczasem w r. 1929 profesor radziecki Stieczkin, opracował inny typ silnika odrzutowego: silnik odrzutowy strumieniowy, zwany tak dlatego, że w czasie lotu przepływa przez niego strumień powietrza.

W silniku rakietowym trzeba było dostarczać do komory spalania tlen potrzebny dla palenia. Prof. Stieczkin, pamiętając, że w powietrzu jest dość tlenu, opracował silnik najprostsz w konstrukcji, który żartobliwie nazywano „latającą rurą”. Silnik ten miał rzeczywiście kształt podobny do rury. Z przodu posiadał otwór wlotowy, przez który dostawało się powietrze, za pośrednictwem dyszy wlotowej, do komory spalania. Sprężone powietrze mieszało się z paliwem. Wybuch następował od święty elektrycznej. W chwili wybuchu gazy odgraniczone ściankami rury, z przodu zaś hamowane przez wpadający pod silnym ciśnieniem strumień powietrza, znajdują ujście jedynie do tyłu przez otwór wlotowy, pchając tym samym silnik naprzód. Silnik strumieniowy bezpośredni miał wiele zalet. Ale wszystkie one objawiały się do-

pięro przy bardzo wielkich szybkościach lotu. Aby wyrównać te braki zbudowano nowy model silnika odrzutowego, strumieniowego zaopatrzonego w turbosprężarkę służącą do sprężania powietrza. Na drodze ulatujących z silnika gazów ustawiono turbinę, którą gazy te wprawiają w ruch obrotowy. Z kolei umieszczona na jednym wale z turbiną sprężarka powietrza, dostarcza do komory spalania coraz to nowsze porcje sprężonego powietrza. Tak to po zapaleniu silnika turbina sama dostarcza powietrze dla właściwego wytworzenia mieszanki. Silnik taki niekiedy zaopatrywano w śmigło połączone z turbiną, dla poruszania samolotu przy małych szybkościach lotu.

Dzisiejsze samoloty odrzutowe zaopatrzone są właśnie w silniki podobnego typu, odpowiednio udoskonalone. Silniki te pozwalają na osiągnięcie znacznie większych szybkości, niż osiągały samoloty o napędzie śmigłowym.

Oczywiście samoloty o takiej szybkości wymagają od prowadzących je pilotów znacznie większego opanowania sztuki latańia, niż maszyny wolniejsze. Pilot-myśliwiec na odrzutowcu — to władca piorunującej broni, niszczący szybciej jak myśl. Dlatego też orientacja, szybkość reakcji, a nawet wytrzymałość fizyczna na jego musi być znacznie większa.

Twórcza myśl i unieustępliwa wytrwałość w badaniach rosyjskich wynalazców i radzieckich techników uzbroida ich w najlepszy na świecie sprzęt. Wola pokoju i stała gotowość obrony ojczyzny — za chęcią ich do jak najlepszych opanowania tych maszyn.

J. D.

Na naszych ekranach

„Zwycięskie skrzydła”

Filmy o tematyce lotniczej cieszą się zawsze dużym powodzeniem. Polscy filmowcy także już mają na swym koncie film lotniczy pt. „Pierwszy start”.

Obecnie na ekrany kin naszego województwa, wszedł czechosłowacki film o szybownictwie pt. „Zwycięskie skrzydła”. Został on zrealizowany przez młodego reżysera czechosłowackiego Czenka Dubę, który jest także autorem scenariusza.

Treść filmu pokazuje widzom przygotowania czechosłowackich szybowców do międzynarodowych zawodów w Polsce.

W końcowych obrazach filmu obserwujemy właśnie takie zawody szybowcowe w Żarach. Realizatorzy podkreślili przyjaźń między młodzieżą Czechosłowacji i Polski oraz korzyści płynące z zespolonej pracy.

W pracy nad „Zwycięskimi skrzydłami” brali udział nie tylko czołowi aktorzy, ale również najlepsi piloci szybowcowi, którzy podpisują się szeregiem ciekawych ewolucji.

Należy zaznaczyć, że wiele scen tego filmu nakręcono w Polsce. W całości pogodny i wesoly ten obraz jest naprawdę przyjemną rozrywką.

(p.)

Powstaje reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Związków Zawodowych

Wydział Kultury i Oświaty Centralnej Rady Związków Zawodowych przystąpił do organizowania reprezentacyjnego zespołu pieśni i tańca. Siedzibą zespołu, który liczyć będzie około 120 osób, będzie Skolimów pod Warszawą.

Zespół — obok zadań artystycznych — spełniać będzie również rolę placówki szkoleniowej. Członkowie zespołu po 3-letniej nauce i pracy artystycznej zdobędą kwalifikacje związkowych instruktorów artystycznych. Równoległe ze szkoleniem w zakresie śpiewu i tańca, członkowie zespołu zdobywać będą wykształcenie ogólne stopnia licealnego.

14.X. - 15.XI. 1951 r. Festiwal Filmów Radzieckich

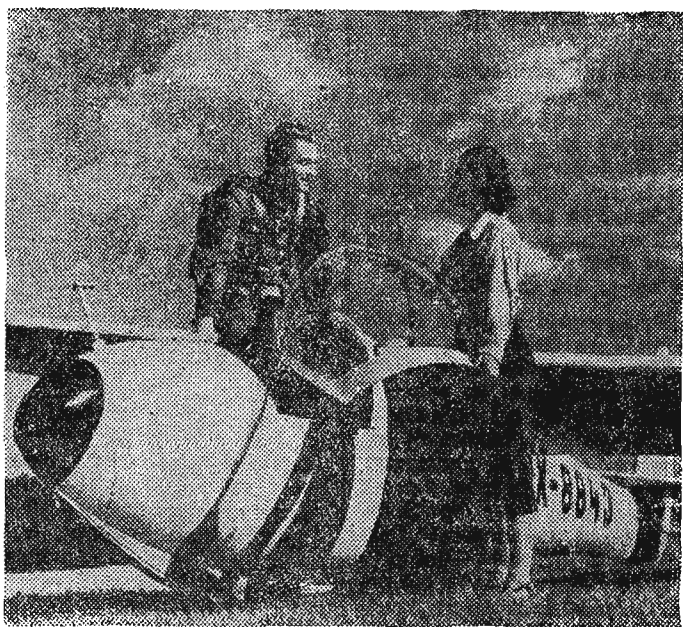
Nowe przekłady z literatury krajów demokracji ludowej i NRD

W ostatnich dniach ukazało się w przekładzie na język polski kilka książek pisarzy krajów demokracji ludowej i NRD. Nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza” wyszła z druku książka znanej pisarki czechosłowackiej M. MAJEROWEJ pt. „Najpiękniejszy świat”, w przekładzie J. Butakowskiej.

Nakładem „Czytelnika” ukazała się odznaczona Nagrodą Państwową powieść młodej autorki czechosłowackiej A. BERNASZKOWEJ pt. „Droga otwarta” (przekład J. Butakowskiej) oraz nowa powieść czołowej postępowej pisarki niemieckiej A. SEGHERS pt. „Tranzycja”.

Państwowy Instytut Wydawniczy przygotowuje do druku trzy powieści pisarza NRD W. BREDLA: „Synowie”, z tego samego cyklu „Ojcowie” (wznawienie) — (obie powieści w przekładzie Anny Linke) oraz „Spotkanie nad Ebro” w przekładzie M. Leśniewskiej.

Nakładem wyd. MON ukazało się nowe wydanie książki pisarza węgierskiego BELI ILLESA pt. „Opowieść o bronii i bohaterstwie” w przekładzie T. Frangrata.



KRONIKA KULTURALNA NRD

ZESPÓŁ Państwowego Dramatycznego Teatru Drezdeńskiego po powrocie z gościnnych występów w Polsce podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielami prasy berlińskiej. Artysty niemieccy oświadczyli, że ich tournée po Polsce uwiecznione dużym sukcesem, przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia przyjaźni polsko-niemieckiej. Ze szczególnym wzruszeniem mówili artyści o swym udziale w społecznej akcji odgruzowania Warszawy.

DUŻYM powodzeniem cieszy się w NRD film produkcji DEFA pt. „Poddany” (Der Untertan) zrealizowany przez Wolfganga Staudte, według znanej powieści Henryka Mann. Główne role w filmie tym odgrywa Werner Peters, Paul Esser, Edward v. Winterstein (laureat Państwowej Nagrody) i Renata Fischer. W ciągu 12 dni obejrzało ten film 75,300 mieszkańców demokratycznej stolicy Berlina. Prasa NRD podaje, że równocześnie w Niemczech Zachodnich zakazano wyświetlenia tego filmu, ponieważ demaskuje on faszystowską ideologię narodu „panów”.

W berlińskim teatrze „Neue Bühne” wystawiono sztukę Jana Rojewskiego „Tysiąc walecznych” (niemiecki tytuł „Die Belastungsprobe”) w reżyserii Roberta Tröscha. Sztuka ta wzbudziła duże zainteresowanie ze względu na aktualność swej tematyki, bliskiej mieszkańcom odbudowującego się Berlina.

ZNACZENIE Berlińskiego Festiwalu młodzieży demokratycznej dla pogłębienia pracy kolektywnej młodych pisarzy — było tematem konferencji młodego pokolenia literatów NRD. W czasie konferencji odczytano szereg utworów, wśród których wyróżniają się prace młodej poetki-chłopki Lori Ludwiga z Himmelsberga i prozaika Zygfryda Pitschmanna z Mühlhausen.

Z wielkim zainteresowaniem śledzi prasa NRD postępy w realizacji nowego polskiego filmu „Zołnierz Zwycięstwa”, poświęconego życiu i walce generała Świerczewskiego-Waltera. W filmie tym gra m. inn. aktor niemiecki Peter Marx, który odgrywa rolę niemieckiego antyfaszysty, walczącego u boku generała Waltera w Brygadzie Międzynarodowej w Hiszpanii. W wywiadzie udzielonym piśmie „Neues Deutschland” Peter Marx oświadczył, że udział w tym filmie jest dla niego wielkim przeżyciem artystycznym.

W berlińskiej Galerii Narodowej otwarta została wystawa pod nazwą „Sztuka niemiecka”. Wystawa obejmuje prace klasyków malarstwa niemieckiego jak Max Liebermann, Adolf Menzel, Wilhelm Kaulbach i in.

Grażyna Bacewiczówna zdobyła I nagrodę

Na zakończonym w tych dniach w Liege międzynarodowym konkursie kompozytorskim na kwartety, pierwszą nagrodę w wysokości 30 tys. fr. otrzymała Grażyna Bacewiczówna za IV Kwartet Smyczkowy.

Na konkurs ten zgłoszono z Polski dwa kwartety. W pierwszej eliminacji spośród utworów nadesłanych z 13 krajów, wybrano 11, w tym oba polskie.

W przyszłym roku nagrodzony utworze wejdzie do programu konkursów na najlepsze wykonanie kwartetów oraz wydany zostanie na koszt organizatorów konkursu.

Obwieszczenia

ZEGLUGA NA ODRZE poszukuje od zaraz kandydatów na marynarzy, bosmanów, i palaczy na holowniki i barki. Kandydaci zostaną przeszkoleni na kursach organizowanych przez zarząd Przedsiębiorstwa. Z chwilą przyjęcia na kurs kandydaci otrzymują uposażenie zgodne z układem zbiorowym pracy — umundurowanie, ubranie robocze i świadczenia socjalne. Po ukończeniu kursu, przeszkoleni zostaną przyjęci w poczet giatowych załóg pływających. Zgłoszenia należy kierować: Dział Kadry, z. n. O. Wrocław ul. Kleczkowska 50 lub Ekspozytura Z. n. O. Koźle ul. Pocztowa 3, Ekspozytura Z. n. O. Szczecin ul. Dworcowa 19 Ekspozytura Z. n. O. Wrocław ul. Kleczkowska 52. K 1335

„KIEROWNIK HURTOWNI CENTRALI SPOŻYWCZEJ w PRZEMYSŁU” przyjmuje obywateli w sprawie wniosków i zażaleń dotyczących działalności hurtowni codziennie od godz. 14 — 16-tej z wyjątkiem sobót i dni świątecznych”. K 182 py

DELEGATURA RSW „PRASA” w RZESZOWIE Plac Stalina 19 przyjmie od zaraz pracownika na stanowisko Ref. Gospodarczego. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy składać pod w/w adresem. 1356

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „PIONIER” w PRZEMYSŁU zawiadamia, że przyjmuje interesantów z wnioskami, zażaleniami i skargami każdego tygodnia we wtorki w godzinach pracy od 14-tej do 16-tej oraz w piątki po godzinach pracy od 15-tej do 18-tej. K 1355

SPORT : WYCHOWANIE FIZYCZNE

Aktyw sportowy Rady Okręgowej ZS „Kolejarz” woj. rzeszowskiego ocenia krytycznie swą dotychczasową działalność

W niedzielę 7 bm. odbyła się w Rzeszowie pierwsza — od chwili powstania Rady Okręgowej — narada robocza aktywu sportowego ZS „Kolejarz”. Celem narady było podsumowanie I-go etapu akcji masowego zdobywania odznaki SPO oraz przedyskutowanie planu pracy na najbliższy okres.

Dotychczasowe osiągnięcia i braki w działalności kół i klubów w akcji zdobywania SPO — omówił w swym referacie tow. Frodyma — sekretarz Rady Okręgowej ZS „Kolejarz”.

Do chwili powołania w woj. rzeszowskiej Rady Okręgowej stwierdził tow. Frodyma — istniało zasadniczo tylko 5 klubów, które ograniczały swą pracę na odcinku kultury fizycznej do jednej tylko dyscypliny sportowej — do piłki nożnej. Nie było natomiast kół sportowych. Nie myślało zupełnie o masowym zdobywaniu odznaki SPO. Stan ten wynikał częściowo ze słabej opieki ówczesnej Rady Okręgowej z siedzibą w Krakowie.

Poprawę na tym polu obserwujemy dopiero od momentu powołania w woj. rzeszowskim Rady Okręgowej ZS „Kolejarz”. Dziś poszczycić się możemy — podkreślił mówca — poważnymi osiągnięciami. Założono już 20 kół sportowych. Przystąpiono do masowego zdobywania prób na odznakę SPO.

Nie znaczy to, że Rada Okręgowa pracuje już bez zarzutu, upajając się wynikami w swej działalności.

Mówiąc o pracy poszczególnych kół tow. Frodyma scharakteryzował koła należące do najbliższych obowiązków oraz prze-

stawili im te koła, które pracują źle.

Do kół, które zrozumiały cel i znaczenie wychowania fizycznego wśród mas pracujących, które dobrze pracują należy koło w Dębicy. Założone zostało 1 lipca br., a już poszczycić się ono może 26 zdobytymi odznakami SPO. W kole tym postawiona jest na odpowiednim poziomie praca polityczno-wychowawcza. Spośród członków, którzy zdobyli odznaki SPO wyłonieni zostali nieźli lekkoatleci. Katarzyna Barszcz w skoku w dal uzyskała wynik — 475 cm, w skoku wzwyż — 136 cm, a w biegu na 60 m — 8,9 sek. Jan Wiśniewski przebiegł 100 m w czasie 11,9 sek, a Michał Świerk rzucił granatem 80,65.

Wyniki te wskazują, że przez masowe zdobywanie SPO wyłonieni zostali nowi sportowcy, którzy przy odpowiedniej pracy nad sobą stać się mogą dobrym materiałem na przyszłych wychowawców.

Również koło sportowe w Stróżach odznacza się pozytywnymi wynikami w swej działalności. W tej chwili 40 członków koła uzyskało zaszczytną odznakę SPO. Kołem tym nie interesuje się zupełnie PKKF w Gorlicach, czego dowodem jest fakt niezatwierdzenia od 2 miesięcy komisji do zdawania prób na odznakę SPO.

Są jednak koła, które nie żyją zagadnieniami rozwoju kultury fizycznej i całkowicie zaniedbały zdobywanie odznaki SPO. Tu wymienić należy koło pocztowe w Przemyslu, w Jarosławiu i Rozwadowie. Jednym z najgorzej pracujących jest koło

przy rzeszowskiej Parowozowni. Koło posiada najlepsze warunki rozwojowe oraz wiele sprzętu. Niestety do dzisiejszego dnia nie zdobyło ani jednej odznaki SPO.

A JAK JEST W KLUBACH

Z istniejących w woj. rzeszowskim 5 klubów, na czoło wybija się przemyski „Kolejarz”. Po ostatniej reorganizacji i wprowadzeniu zmian w zarządzie klubu, działalność skierowana została na odpowiedni tor. Po przeprowadzeniu wielu niedociągnięć klub poszczycić się może obecnie wykonaniem w 106 proc. planu z zakresu zdobywania odznaki SPO.

Przeworski „Kolejarz” przekroczył również wyznaczony limit w zdobywaniu SPO. Na wyznaczonej 40 zdobyto 115 odznak.

Gorzej natomiast przedstawia się praca w rzeszowskim klubie. W obecnym sezonie zdolano zorganizować zaledwie 4 mecze i to tylko piłkarskie. Nie zdobyto dotychczas ani jednej odznaki. Jest to częściowo wina Rady Okręgowej, która więcej uwagi poświęcała klubom i kołom z terenu. Nielepiej przedstawia się sytuacja w klubie jarosławskim, który prócz sekcji piłki nożnej posiada dobrze pracującą tylko sekcję motorową. Klub ten nie nawiązał ścisłej współpracy w tamtejszym PKKF.

W najbliższym czasie przeprowadzona zostanie reorganizacja w zarządzie klubu.

Ogólnie, do chwili obecnej wszystkie koła i kluby ZS „Kolejarz” z woj. rzeszowskiego zdobyły 296 odznak SPO na zaplanowanych 382.

W pracy sportowej — zakończył tow. Frodyma — należy pamiętać przede wszystkim o szkoleniu ideologicznym, o ścisłym powiązaniu się z członkami kół i klubów.

W czasie narady przybyła sztafeta sportowców z koła Dębica, składającą me'dunek, o zdobytych 26 odznak oraz o zdobyciu 198 norm w ćwiczeniach gimnastycznych.

Celem uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej koło podjęło zobowiązanie. Postanowiono doprowadzić do stanu używalności bieżącej lekkoatletycznej, skoczni i rzutni. Dnia 15 kwietnia 1952 roku boisko z wymienionymi urządzeniami zostanie oddane do użytku.

Na zakończenie zebrania przyjęli jednogłośnie uchwałę w której czytamy, że okres przerwy zimowej wykorzystają się na podniesienie poziomu ideologicznego wśród członków kół i klubów w kołach i klubach zorganizowane zostaną koła TPPR oraz LPZ.

W pracy sportowej dążyć się będzie do tego, by każdy członek koła czy klubu „Kolejarz” miał odznakę SPO.

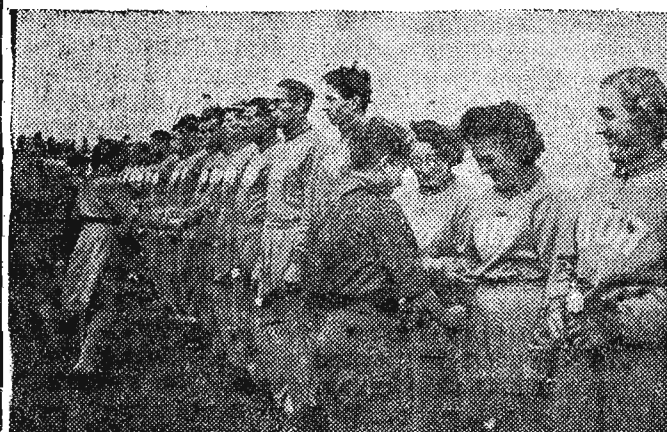
Józef Krajniak
wiceprzewodniczący
Rady Okręgowej
ZS „Kolejarz”
w Rzeszowie

WOJEWÓDZKA KLASA BOKSERSKA

Po ostatnich meczach tabela mistrzostw bokserskich klasy wojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Spójnia Jarosł.	4	7:1	58:23
2. Gwardia WOP			
Krosno	3	4:2	32:28
3. Stal Sanok	3	3:3	32:28
4. Gwardia Rzesz.	2	1:3	18:22
5. Stal Rzeszów	2	1:3	18:22
6. Gwardia WOP			
Przemysł	2	1:3	18:22
7. Budowlani Prz.	2	1:3	14:26

I-szy dzień meczu lekkoatletycznego Polska - NRD



Na zdjęciu: Przedstawiciele młodzieży warszawskiej wręczają zawodnikom NRD kwiaty. CAF fot. St. Wdowiński

ZAKŁAD UBEZPIECZEN SPOŁECZNYCH w RZESZOWIE za wiadomia, że pracującym wypłaca zasiłki chorobowe od godz. 15.30 do 18-tej, w soboty do godz. 16-tej. K 1354

DEKLARACJA
Podpisani Anna Kurowska, Zygmunt Kurowski, Józefa Kurowska — wszyscy zamieszkali w Radymnie, przepraszają ob. Annę Balcer, kancelistkę Szkoły Ogólnokształcącej w Radymnie, za obrazę i bezpodstawnie wyrządzoną jej krzywdę, oraz składają tytułem zadośćuczynienia za krzywdę moralną 500 (pięćset) złotych na „Dom Starców” w Jarosławiu oraz zobowiązują się zapłacić koszty procesowe.
Jarosław dnia 4 października 1951 r.
Anna Kurowska, Zygmunt Kurowski, Józefa Kurowska
K-1338

Ogłoszenia drobne
ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0527549, wydaną przez RUKO Krosno na nazwisko Wojnowski Franciszek. G-184-pk
ZGUBIONO książeczkę wojskową Seria A Nr 0565674 Radomsko na nazwisko Kaczmarczyk Stanisław. G-190-py